

Energa domaga się od Fundacji Lecha Wałęsy zwrotu 700 tysięcy złotych



Energa z Gdańska domaga się od Fundacji Lecha Wałęsy zwrotu 700 tysięcy złotych, które miała przeznaczyć na świadczenia reklamowe. Spółka skierowała już sprawę do sądu cywilnego - informuje trójmiejska "Gazeta Wyborcza".

O sprawie powiedział podczas audytu rządów PO-PSL minister skarbu państwa Dawid Jackiewicz, który nie ujawnił jednak nazwy spółki. Minister twierdził wówczas, że jednym z problemów resortu było w przeszłości "wykorzystywanie spółek skarbu państwa" do celów politycznych. - Fundację Lecha Wałęsy wsparto kwotą 700 tys. zł w zamian za świadczenia reklamowe. Problem w tym, iż z owych świadczeń fundacja się nie wywiązała, a spółka nie chciała 700 tys. zł wyegzekwować - powiedział w Sejmie.

Według "Gazety Wyborczej" chodzi właśnie o Grupę Energa z Gdańska. Spółka odmówiła jednak komentarza w tej sprawie. Równie enigmatyczny był również Mieczysław Wachowski, prezes Fundacji Lecha Wałęsy. - Wszystkie pytania przekazujemy panu prezesowi i jeśli nie odpowiedział, to znaczy, że nie będzie komentarza - powiedział.

Energa przyznała jednak, że skierowała sprawę do sądu cywilnego.

Źródło: [Telewizja Republika](#)

Foto: Wikipedia